

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

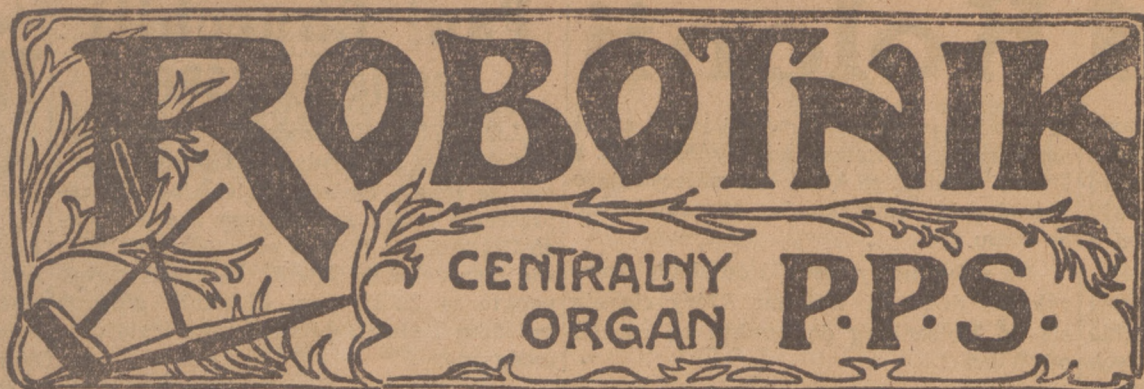
**REDAKCJA**

przyjmuje interesantów  
od godz. 12—2 popołudniu

**ADMINISTRACJA**

czynna od godziny 8—18

**Cena numeru 1 złoty**



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**ADRES REDAKCJI  
I ADMINISTRACJI**

**ŁÓDŹ,**

**PIOTRKOWSKA 70.**

Telefony: Redakcji . . . 181-44

Administracji 222-22

**Na terenach, gdzie kursowały marki  
cena numeru 50 gr.**

# Zasadnicza różnica

Do walki z klasą robotniczą używał faszyzm wszystkich środków jakie miał do dyspozycji. Każda droga, każda dziedzin życia była umiejętnie wykorzystana i zamieniana na ognisko faszystowskie, którego głównym, a bardzo często jedynym celem, było bezwzględne zwalczanie wszelkich odruchów postępu i świadomości walczących o swe prawa, mas. Ustrój kapitalistyczny z totalnym, faszystowskim systemem rządzenia, mając w swym ręku wszystkie sprężyny życia państwowego, potrafił tak kierować sprawami kraju, że instytucje, urzędy, czy zakłady mające do spełnienia ważne zadania, stawały się pospolitym instrumentem propagandy faszystowskiej.

Jedną z bardzo ważnych dziedzin, jak skrawie nastawionych na spełnianie roli reakcyjnej tuby, było nasze szkolnictwo. Wydawałoby się napozór niezrozumiałe, aby tak poważna, o wielkim znaczeniu i zasięgu ogólnopaństwowym dziedzina, mogła być używana dla celów klik, reprezentujących interesy wielkiego kapitału i ziemiaństwa. Jeśli natomiast na sprawy te spojrzymy tak jak one wyglądały w rzeczywistości, przekonamy się, że szkolnictwo polskie używane było przez sanację do urabiania, gruntowania i rozprzestrzeniania ideologii i programu będących przy władzy stróżów porządku, opartego na terrorze i gwałceniu prawa.

Przed wszystkim, faszyzm zdając sobie sprawę z tego, że oświata jest ważną bronią w ręku mas, przez zbudowanie rozmaitych przeszkód, utrudniał i uniemożliwiał korzystanie z nauki dzieciom robotniczym i chłopskim. Wysoki koszt podręczników i przyborów szkolnych, wymyślanie, popieranie i ściąganie różnych przymusowych składek na utrzymywanie placówek nie mających nic wspólnego z nauką — były zaporą, która zamykała dzieciom proletariatu wszelką możliwość dostania się już do szkoły powszechnej. Przerażająca cyfra analfabetów, oznaczająca powiększenie kdr bezwolnych, ciemnych i uległych niewolników, skazywanych w nieświadomości swej na potworny wyzysk i nędzę.

Jeśli świadomy swych obowiązków proletariat polski, ponosząc niezmiernie ciężkie świadczenia, niejednokrotnie w zupełności rujnujące budżet rodziny robotniczej, siłą kierował swe dzieci do szkoły średniej, to umiano już tam przygotować odpowiednie przeszkody które hamowały wysiłek rodziców nie mogących podolać wygórowanym opłatom w postaci czesnego i należności za pomoce szkolne. Niezależnie od tego ciesząc się zaufaniem władz, młodzieżowe organizacje o charakterze wybitnie politycznym, skrajnie reakcyjnym, czekały już na młode umysły aby je ukształtować w duchu yrogim dla warstw z której się wywodziły.

Nauczycielom i wykładowcom, dobrze pojmującym swe obowiązki, stojącym na gruncie prawdziwej, czystej wiedzy, przeciwstawiającym się narzucanym, politycznym programom szkolnym, odpowiadało głodowymi płacami, rujnującymi przeniesieniami z jednego krańca kraju na drugi, dyscyplinarnymi dochodzeniami doszukującymi się w prawych charakterach i szlachetnych postaciach postępowego nauczycielstwa cech zdrady narodowej i antypaństwowych przestępstw.

Z wyższych uczelni uczyniono areny niesamowitych harców, przez sianie nie-

nawiszc, różnic narodowościowych i zatrucie jadem reakcyjnym studentów, stworzono wylęgarnię faszyzmu i wsteczności. Wszelkie objawy niezadowolenia młodzieży, kierowano sprytnie w fałszywe koryto, stworzono monopol na studenckie organizacje faszystowskie, rozpolitykowanych młodzieńców karmionych zamiast nauką, pożywką najsłabszego wsteczności, zaprawiano w sztuce napadania na pochody i uroczystości robotnicze, rozbijanie zgromadzeń i łamanie strajków walczących o byt robotników. Tego rodzaju wychowywanie przyszłych prawników, lekarzy, inżynierów i duchownych dawało pożądane dla faszyzmu rezultaty, uniwersytety i politechniki polskie były przedszkolem wiodącym młodzież w szeregi wojującego nacjonalizmu. Młodzież chcąc się uczyć, spokojnie nad sobą pracować, była przedmiotem kpiny i szyderstw.

Okupacja niemiecka, wychodząc z założenia, że każdy promyk wiedzy szkodliwy jest i wręcz niebezpieczny dla panoszącej się w kraju zbrodni hitlerowskiej, zamknęła wrota wszystkich uczelni, przyniatając większość ludzi nauki zlikwidowała pospolitymi mordami, albo męczarnią obozów koncentracyjnych.

## Wojska marsz. Rokossowskiego zbliżają się do Bałtyku

Radzieckie Biuro Informacyjne komunikuje w dniu 1. 3. 1945 r. W dniu 1 marca na terenie Pomorza niemieckiego na północno-wschód od Nowego Szczecina wojska nasze w rezultacie ofensywy zajęły Falkenhagen, odległe o 5 km od Rummelsburg, Flettenstein, Neuenburg i inne miejscowości. W rejonie Wrocławia kontynuowano likwidację otoczonej grupy przeciwnika i zajęto przedmieścia Althofnass, Grosse, Schausch oraz 10 bloków domów.

W Czechosłowacji w rejonie miasta Luczniec w trudnych warunkach górskiego i zalesionego terenu zajęto Starą Górę, Badań i inne miejscowości.

Na pozostałych odcinkach frontu działalność patroli i walki o znaczeniu lokalnym.

W dniu 28. 2. na wszystkich odcinkach

Taki stan zastała odrodzona państwowość polska w dziedzinie szkolnictwa.

Dzisiaj widzimy otwarte szkoły polskie, pracujące gimnazja i licea, czynne uniwersytety, obserwujemy wysiłek wykładawców polskich, napawamy się widokiem garnących się do nauki szeregów młodzieży, wszystko pochłonięte jest pracą, upojone wolnością, żyjące szczęściem i perspektywą idącej przyszłości. Synom robotników i chłopów chcącym się uczyć, pragnącym służyć swemu ludowi, dane będą wszelkie możliwości. Kraj czeka na uzupełnienie powstałych luk, światynie wiedzy przestały być terenem terroru i rozpasanych, najniższych instynktów chuligaństwa.

Demokracja gwarantuje każdemu człowiekowi prawo do nauki. Demokracja polska przywróciła szkole właściwe oblicze, ludziom nauki otworzyła pole do działania, nie będzie ze smutkiem w oczach i gorczą w duszy przechodził obok zakładu naukowego syn chłopski, czy robotniczy, nie będą tęsknie spoglądać na wrota szkolne ci, których ojcowie powołani są dzisiaj do rządzenia własnym krajem i naprawienia ludowi krzywd wyrządzanych przez szalbierzy i graczy politycznych.

Szkola stanie się kuźnicą prawdziwej wiedzy, z zyległymi matołów politycznych i pachłków reakcyjnych, zmieni się w szkołę charakterów czystych jak kryształ, w świątynię prawdziwej nauki, w pochodnię kultury i postępu.

Bo taka jest i musi być zasadnicza różnica między wczorajszym upiornym dniem ciemnoty i zacofania, a dzisiejszą jutrznią twórczej wiedzy, dostępnej dla najszerszych mas.

**Artur Karaczewski**

## W Berlinie strzelają do S.S.

LONDYN (United Press). Według wiadomości nadeszłych z Berlina po wielkim nalocie poniedziałkowym, 2 oficerów SS zostało zabitych, a 2 ranionych w biały dzień.

SS-manni, siedzący w samochodzie jechali bez obawy wśród tłumu wychodzącego ze schronu w Charlottenburgu (przedmieście Berlina). Nagle tłum zatrzymał samochód, jakaś kobieta krzyknęła: „Mordercy!” Wówczas jeden z SS-owców strzelił w górę. Gdy to się stało, żołnierz z tłumu oddał szereg strzałów, zabijając dwóch i raniąc dwóch innych SS-owców. Tłum rozbiegł się, pozostawiając rannych ich własnemu losowi.

Pierwszy tego rodzaju wypadek wywołał w Berlinie wielkie wrażenie.

## Roosevelt złoży wizytę w Londynie

LONDYN (United Press). — Jak donoszą z Ameryki, Roosevelt postanowił odwiedzić Londyn na wiosnę lub wczesnym latem, i może być, że marsz. Stalin również przyjmie zaproszenie. Uwagę, wypowiedzianą przez Roosevelta po powrocie do Stanów Zjednoczonych, że zamierza zobaczyć się z Churchilllem po konferencji w San Francisco, należy traktować jako częściowe potwierdzenie tej projektowanej wizyty.

Dyplomatyczny korespondent agencji „Exchange Telegraph” uważa, że wizyta marsz. Stalina nastąpi dopiero po zakończeniu wojny w Europie.

LONDYN (Transocean). — Jak podaje „Daily Telegraph”, Roosevelt w czasie swego pobytu w Londynie, będzie gościem króla angielskiego w Buckingham Palace. Być może, prezydent wygłosi mowę przed obiema izbami parlamentu, i przyjmie obywatelstwo honorowe Londynu.

## NIEMCY GINĄ od własnych min

LONDYN (Reuter). Głównym celem ostatniego nalotu na Berlin było zniszczenie składów żywności, broni i zaopatrzenia skoncentrowanych przez główne dowództwo niemieckie na wypadek oblężenia miasta przez wojska rosyjskie. Nalot wyrządził bardzo duże straty na Północnym dworcu. Spalono tam wiele wagonów z towarami. Pożarów nie można było ugasić, ponieważ płomienie z pociągów nie dozwalały strażom pożarnej dotrzeć do wagonów. Większość zapasów, przygotowanych na oblężenie, została zniszczona.

Druty kolczaste, zbudowane dla obrony przeciwko spodziewanemu atakowi Rosjan stały się śmiertelną pułapką dla berlińczyków. Podczas pożarów, miny, które Niemcy podłożyli przeciwko Rosjanom eksplodowały pod nogami pedzających tłumów.

W niedzielę, dnia 4 marca 1945 r. o godzinie 10 rano w Łodzi w Sali Urzędu Wojewódzkiego — ulica Ogrodowa 15 rozpocznie obrady

## Wojewódzka Konferencja PPS

z referatem polit.

**tow. E. Osóbk-Morawskiego**

**przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS**

Delegaci na Konferencję Wojewódzką otrzymają karty wstępu w sobotę, dnia 3 marca od godz. 12 do 16 i w niedzielę, dnia 4 marca od godz. 8 do 9<sup>30</sup> w lokalu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego PPS — Łódź, ul. Cegielniana Nr. 189



# 8 km od Kolonii

LONDYN (BBC). Według ostatnich wiadomości z frontu zachodniego, wojska sojuszników forsują wielkimi siłami rzekę Erfę na odcinku 25 km. Czołowe oddziały amerykańskie znajdują się w odległości 8 km od przedmieść Kolonii.

Jednocześnie rozwija się ofensywa wojsk sojuszników w kierunku Zagłębia Ruhry, gdzie ogniskiem najzaciętszych walk jest fabryczne miasto München — Gladbach. III armia amerykańska dotarła do przedmieść Trewiru.

W ciągu miesiąca lutego wzięto ogółem na froncie zachodnim do niewoli 60 tysięcy żołnierzy niemieckich.

## DZIAŁANIA LOTNICTWA

W czwartek zgórą 1200 amerykańskich bombowców pod osłoną 600 myśliwców atakowało cele kolejowe w zachodnich i środkowych Niemczech. 600 bombowców brytyjskich zbombardowało Mannheim i Dortmund. Samoloty alianckie, które nadleciały z baz włoskich, atakowały szereg wielkich fabryk w okolicy Wiednia.

LONDYN (United Press). — Specjalny korespondent United Press przy oddziałach artyleryjskich, ostrzeliwujących Kolonię pisze:

Artyleria polowa poddała miasto niszczącemu ogniovi artyleryjskiemu. Jednocześnie nadszedł rozkaz nie strzelania w Katedrę. O godzinie 12,30 pierwsze 95-funtowe pociski, trochę nieodpowiednio nazwane „wodą kolońską”, poleciały w kierunku Kolonii.

Jeden z artylerzystów oświadczył: „Nie mamy wyszczególnionych obiektów w mieście. Jesteśmy pewni, że zrobimy Niemcom piekło i damy im przedsmak tego, co ich czeka w najbliższych dniach.

## CO PISZĄ NIEMCY?

LONDYN (United Press). Straszne walki osiągają swój punkt kulminacyjny — stwierdza komentator agencji „Transocean”. Nieprzyjacieli rzucił w bój wszystkie swoje rezerwy. 6 dywizji czołgów i

12 dywizji piechoty pierwszej i 9-ej armii amerykańskiej walczą między Erkelenz i Düren. Najbliższe kilka dni zadecyduje o powodzeniu Amerykanów przedarciu się do Renu.

Na południowy wschód od Reidt Amerykanie dokonali wyłomu, który ciągnie się od Kotzenberg do punktu na zachód od Wikrart.

## Kryzys polityczny w Japonii

LONDYN (Transocean). — Członkowie parlamentu japońskiego zebrani w Tokio we wtorek, zażądali sesji parlamentarnej, która została przerwana 8-go lutego. Głównym powodem jest obecna, poważna sytuacja wojenna. Parlament oczekuje złożenia przez rząd oświadczenia,

## 100.000 ton bomb

LONDYN (United Press). Grupa „Lan-kastrów” eskortowana przez „Mustangi” i „Spitfiry” dokonała skoncentrowanego ataku na wytwórnię benzyny pod Gelsenkirchen. 1100 bombowców 8-ej armii lotniczej wykonało największy nalot od początku wojny przeprowadzając w dn. 1. 3. atak na linie kolejowe, dworce oraz ośrodki przemysłowe w północno-zachodnich Niemczech, próbując odciąć przemysłowe zagniebie Ruhry od reszty Niemiec. „Fortece” i „Liberatory” eskortowane przez 600 myśliwców, uderzyły na dworce towarowe znajdujące się w południowo-wschodnim kącie zagniebia Ruhry.

W ciągu dwutygodniowej ofensywy powietrznej zrzucono na Niemcy przeszło 36.000 ton bomb. W ciągu lutego 8-ma armia lotnicza i bombowce angielskie zrzucały na Rzeszę około 100.000 ton bomb.

Bombowce atakowały szereg ważnych punktów na linii kolejowej, którą posuwają się transporty żelaza i węgla z zagniebia Ruhry do zakładów przemysłowych w środkowych i wschodnich Niemczech.

## PRZEGŁĄD PRASY

Jedność jest obecnie nakazem chwili zarówno na terenie międzynarodowym, jak i wewnątrz kraju. O jedności obozu antyhitlerowskiego pisze „Trybuna Wolności” w ostatnim numerze:

„Militarna sytuacja Niemiec jest beznadziejna. Hitler liczył na to, że kiedy powstanie taka właśnie sytuacja militarna, wtedy rozpręgł się jedność państw koalicji antyhitlerowskiej. Liczył on na to, że w obliczu zwycięstwa wyłkną spory i tak silne przeciwieństwa między jego przeciwnikami, że w rezultacie tych przeciwieństw rozpadnie się koalicja antyhitlerowska, wojna się przedłuży, a Niemcy zdołają wyjść z niej obronną ręką. „Konferencja trzech”, odbyta na Krymie przyjęła decyzję, które całkowicie przekreślają wszelkie nadzieje Hitlera”.

Na przeciwieństwa wśród aliantów liczył nie tylko Hitler.

„Obóz reakcji polskiej budował swą przyszłość na tych samych fałszywych nadziejach co i Hitler. W obliczu zupełnej klęski, poniesionej przez reakcję w kraju, panowie Raczkiewicz, Arciszewscy, Kwapiński liczyli na taki obrót sprawy, któryby dał im możliwość dorwania się do władzy wbrew woli narodu, w oparciu o siły zewnętrzne. Byłoby to możliwe tylko w wypadku rozpadnięcia się koalicji, przedłużenia obecnej wojny i wybuchu wojny nowej”.

Lecz „konferencja trzech” przekreśliła także wszelkie nadzieje klikki „rządu” emigracyjnego, w ogóle nie figurującego w uchwałach konferencji.

„Naszemu reakcyonistom nie udało się skłócić państw koalicji antyhitlerowskiej. Na odwrót, ich akcja skończyła się całkowitym i zupełnym bankructwem”.

O jedności wewnątrz kraju pisze

„Głos Ludu”:

„Polak-robotnik, Polak-chłop, Polak-inteligent, Polak-rzemieślnik, Polak-drobny kupiec — jednakowo są zainteresowani w tym, aby Polska została w całości wyzwolona od wroga, aby kraj został odbudowany, abyśmy w przyszłości mieli granice, gwarantujące nam stałe bezpieczeństwo. Dlatego wszyscy powinni współpracować ze sobą”.

Potrzeba jedności narodowej w walce z niemieckim najazdem, w pracy nad odbudową naszych miast i wsi, nad podźwignięciem naszego przemysłu i rolnictwa

„Zjednoczyła w jednym obozie wszystkie ugrupowania demokracji polskiej: ludowców i peperowców, pepesowców i demokratów. Każde z tych ugrupowań zachowuje swoje poglądy. Ale w chwili dzisiejszej stoją przed nami wspólne zadania i dla rozwiązania ich łączą się one w pracy”.

Poza obozem polskiej demokracji pozostała tylko obszarowo — wielkokapitałistyczna reakcja.

„Kiedyś reakcja usiłowała przeciwstawić białoczerwony sztandar Polski czerwonym sztandarom klasowego ruchu robotniczo-chłopskiego i zielonym sztandarom ludowców. Próbowala wmówić nam, że między tymi sztandarami nieunikniona jest walka i konflikt”.

Cóż się okazało podczas wojny?

„W ogniu walki z niemieckim najazdem pokazało się najpełniej, że ci, co wznosili w Polsce czerwone i zielone sztandary, byli wiernymi żołnierzami białoczerwonego sztandaru, żołnierzami niepodległości Polski”.

Dlatego wszystkie warstwy naszego społeczeństwa jednoczą się wokół trzonu narodu — wokół robotnika i chłopca.

## Pani Churchill jedzie do ZSRR

LONDYN (Transocean). Ambasador sowiecki w Londynie, T. Gusiew oznajmił, że żona premiera angielskiego na zaproszenie rządu sowieckiego i sowieckiego Czerwonego Krzyża przybędzie na wiosnę tego roku do ZSRR. W czasie swego pobytu w ZSRR pani Churchill głównie zwiedzać będzie szpitale i inne instytucje medyczne.

NA MARGINESIE

## Tłusty niewolnik

Każdy z wybitniejszych hitlerowców otrzymywał w dowód uznania za położone zasługi rentowne stanowisko. Naturalnie, że nie każdy mógł być ministrem, ilość tek musiałaby być olbrzymia. Trzeba było stworzyć tyle dobrych i lukratywnych posad, aby zaśluzeni dla brunatnego rodu byli zadowoleni. Inną sprawą natomiast, było stworzenie dla nich takich warunków, aby na rządzone przez siebie terenie mogli w dalszym ciągu rozprzestrzeniać błogosławieństwo ustroju narodo-socjalistycznego.

W taki sposób powstały stanowiska gubernatorów i gauleiterów. Rozmach zaborczości i wzrastający apetyt na obce ziemie, pomnażał te posady, dzielni synowie narodu panów prześcigali się wzajemnie w wyścigach do tych foteli. Każdy swoją gorliwością chciał wykazać, że jest najgodniejszym i najbardziej odpowiednim na swoim miejscu.

Każdy taki dyktator rozpoczynał swoje urzędowanie na ziemiach okupowanych przede wszystkim od stwierdzenia prastarych, historycznych, nieomylnych i uzasadnionych praw do niemieckości zarządzanych przez siebie terenów. Po takim uroczystym akcie następowały właściwe zarządzania. Normalne, niemieckie zarządzania. Każdy gauleiter uważał sobie za punkt honoru, aby na jego obszarze była jaknajwiększa ilość obozów koncentracyjnych i wiezień odpowiednio zapelnianych. Ludność miejscowa była pozbawiona wszelkich praw. Rabunki i grabieże były normalnym pierwszym i stałym punktem programu. Wyrzucanie z mieszkań na bruk należało do przejść najlżejszych. Wyciąganie nocą z domów, katowanie, osadzanie za drutami, to wszystko byłyby harce lżejszej kategorii.

Biedny gauleiter musiał ciągle myśleć o wprowadzeniu bardziej nowoczesnych aktów gwałtu, wszystko było podyktowane prócz nienawiści do wrogów hitlerizmu, chęcią utrzymania się na stanowisku. Dlatego prezentował coraz nowe numery hitlerowskiego repertuaru. Pobieranie zakładników, egzekucje publiczne z przymusowo doprowadzanymi tysiącami widzów, wśród których obowiązkowo były obecne rodziny wieszanych, wysyłki do obozów pracy, łapanie na roboty do Niemiec — to codzienny pokarm, jakim gauleiter karmił swych poddanych. Od czasu do czasu, dla urozmaicenia bywały i inne tortury jak wysiedlanie, palenie całych wsi, odbieranie dzieci polskich dla celów doświadczalnych, porzucanie niemieckiego, uproszczonego kodeksu, według którego za najmniejsze przekroczenie ze strony Polaków istniała tylko jedna kara — śmierć.

Nie warto przecież wspominać o takich naturalnych drobnostkach, jak zakaz uczęszczania do lokali przeznaczonych dla Niemców, specjalne wagony kolejowe, wydzielone tramwaje, noszenie hańbiących odznak, specjalne głodowe przydziały żywności i tropienia handlu, jakiemu skazana na śmierć głodową ludność, musiała się oddawać.

Jednym z najczynniejszych takich gauleiterów, panów życia i śmierci, był szef okręgu poznańskiego Greiser. Typowy zbrodniarz, notoryczny oprawca i kanalia, zwyrodniały sadysta, krwawy kat, zbiorczy łaknący krwi, ślepy wykonawca nakazów Hitlera — oto postać znanego hitlerowskiego tyra, który na specjalnych mitingach, między innymi w Łodzi, przysięgał, że ziemi polskiej Niemcy nigdy nie opuszczą...

Chciał, zdaje się, słowa dotrzymać, przykro było mu odejść z ziemi polskiej, gdzie tak pięknie pracował na chwałę swej ojczyzny, pragnął koniecznie pozostać, Czerwona Armia zainkasowała go w chwili upadku Poznania.

Teraz znajduje się w niewoli, stanie przed sądem, zapozna nas wszystkich z tajnikami swej budującej pracy.

Napewno będzie zrobione wszystko, aby z ziemią słowiańską, którą tak bardzo ukochał, związać go na zawsze...

Ka

## Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

RTPD. ma na terenie Łodzi piękną tradycję pracy wychowawczo - oświatowej. Dziś, w Polsce demokratycznej, RTPD. ma o wiele większe możliwości rozwojowe. Jakież są zadania i cele RTPD? Paragraf 2 Statutu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci powiada: „Celem RTPD. jest opieka materialna i moralna nad matką i dzieckiem, a szczególnie nad dzieckiem, pozbawionym rodziców; wychowywanie dzieci i młodzieży, zgodnie z dążeniami świata pracy i w duchu ideałów braterstwa narodów; pomoc młodzieży w odnajdywaniu właściwego kierunku kształcenia się; współpraca z rodziną i wychowawcami w wychowywaniu dzieci, oraz szukanie najsukurszych sposobów wychowywania i nauczania”.

Paragraf 3 statutu brzmi: „W szczególności RTPD. będzie organizowało i prowadziło:

- 1) zakłady opiekuńcze i wychowawcze dla dzieci pozbawionych rodziny,
- 2) poradnie higieniczne - lekarskie i wychowawcze dla matek, niemowląt, dzieci i młodzieży,
- 3) prewentyoria i sanatoria dla dzieci słabych, zagrożonych i chorych,
- 4) żłobki, przedszkola, dziecińce i ogródki Jordanowskie,
- 5) półkolonie i kolonie wypoczynkowe, oraz akcja dożywiania,
- 6) szkoły ogólnokształcące i zawodowe, świetlice, koła samokształcące i biblioteki.

- 7) imprezy artystyczne, teatryki dziecięce i t. p.,
  - 8) wydawnictwa dziecięce oraz wydawnictwa popularne i naukowe, traktujące o wychowaniu i nauczaniu,
  - 9) koła turystyczne, poradnie i kluby sportowe,
  - 10) będzie podejmowało wszelką inną działalność i inicjatywę, zmierzającą do realizacji celów Towarzystwa”.
- W niedzielę, 4 marca, o godz. 1 po południu, odbędzie się w lokalu przy ulicy Przedzalmianej 68 (sala Brauna) zebranie organizacyjne, na które są proszeni rodzice, osoby, którym bliskie są cele i zadania RTPD., oraz przedstawiciele inteligencji pracującej, w pierwszym rzędzie nauczyciele i lekarze.



## Z międzynarodowego ruchu robotniczego

## Nowe drogi socjal. demokracji w Bułgarii

Ogłoszone w „Robotniku“ uchwały Rady Naczelnej PPS z dn. 26 lutego r. b. ujawniają na piśmie fakt, wyraźny dla każdego obserwatora życia politycznego w Polsce. Odrodzona PPS różni się pod wieloma względami od przedwojennej PPS z jej reformistycznymi wodzami, którzy w ogniu próby dziejowej okazali się często — jak Kwapiński, Arciszewski i ich przyjaciele londyńscy — po prostu zdrajcami sprawy socjalizmu i Polski. Nowa PPS stoi twardo na punkcie jednoci klasy robotniczej w walce o lepsze jutro.

Cytowaliśmy już kilkakrotnie w „Robotniku“ artykuły i notatki z fińskiej prasy socjal-demokratycznej, świadczące o tym, że również w Finlandii partia socjalistyczna przechodzi podobną ewolucję, odgraniczając się od przywódców w rodzaju Tannera, odpowiedzialnych za udział Finlandii w wojnie po stronie hitlerowskich Niemiec.

Obecnie otrzymaliśmy organ socjal-demokratycznej partii Bułgarii, gazetę „Naród“. Z artykułów tej gazety widać, że przedstawione na wstępie zmiany w ruchu socjalistycznym nie są bynajmniej zjawiskiem lokalnym polskim lub fińskim. Podobna jest sytuacja w Bułgarii, analogiczne jest położenie we Francji, na przykład której powołuje się autor artykułu w „Narodzie“. Chodzi więc niewątpliwie o daleko idące zmiany w międzynarodowym ruchu socjalistycznym — zmiany w kierunku rewolucjonizacji partii socjal-demokratycznych.

Przytoczymy niżej większe fragmenty z artykułu p. t. „Linia socjalistyczna“, który odnosi się do Bułgarii, lecz jest aktualny dla całego ruchu socjalistycznego.

Jaką drogą powinna obecnie pójść robotnicza partia socjalistyczna? — zapytuje na wstępie autor artykułu. Odpowiedź brzmi:

„Żyjemy w epoce rewolucyjnej. Kryzys, wywołany przez hitlerowską wojnę imperialistyczną, oczekuje rozwiązania, które może być tylko i jedynie rozwiązaniem rewolucyjnym. Robotnicza partia socjal-demokratyczna powinna iść z nakiem chwili, wymagającym aktywności! Partia powinna zerwać z polityką wyczekiwania zalecaną przez niektórych jej byłych wodzów, którzy według swych przekonań są raczej demokratami, a według sposobu rozumowania — rewizjonistami.

Należy zrozumieć, że minęły te czasy, gdy sprawy polityczne były rozstrzygane w przedpokojach pałaców królewskich. Dziś żyjemy w epoce aktywności rewolucyjnej. Minione cierpienia okupacji faszystowskiej i wojny imperialistycznej zmusiły robotników i masy pracujące do aktywności, włączyć się do czynnej walki w obronie swych interesów klasowych. Partia powinna raz na zawsze zerwać z tymi, którzy chcą poprowadzić klasę robotniczą w ogień burżuazyjnej demokra-

cji. Dziś takie stanowisko jest kontr-rewolucyjne i całkowicie sprzeczne z interesami klasy pracującej.

W Bułgarii istnieje „Front Narodowy“, będący odpowiednikiem porozumienia czterech stronnictw demokratycznych w Polsce. Gazeta socjal-demokratyczna pisze o tym Frontie: „Front Narodowy, zrodzony w walce narodu bułgarskiego z faszyzmem, nie potrzebuje klik, składających się z filistrów, którzy kryją czynniki faszystowskie i ich sprawki. Życie społeczne powinno być oczyszczone od agentów reakcji“.

„Przechodząc do sprawy jednoci klasy robotniczej „Naród“ pisze: „W naszych stosunkach z bratnią Partią Robotniczą (komunistów) nie powinno być niejasności. Interesy klasy robotniczej wymagają istnienia jednego frontu proletariackiego bratnich Robotniczej partii socjal-demokratycznej i Robotniczej Partii (Komunistów). Nie powinno to nikogo dziwić. Interesy robotników bułgarskich i wszystkich ludzi pracy wymagają bezwzględniego zrozumienia wzajemnego i współpracy partii proletariackich. Można to urzeczywistnić w konkretnej postaci przez utworzenie komitetu porozumiewawczego, który będzie koordynował działalność polityczną obu partii jednej klasy. Przykład robotników francuskich powinien dla nas służyć jako drogowskaz.

W dalszym ciągu autor artykułu przechodzi do spraw polityki zagranicznej. „W obecnej chwili historycznej dla każdego proletariusa, dla każdego pracującego i dla całego ludu pracy Bułgarii jest zupełnie jasna droga, którą powinniśmy kroczyć: jest to droga całkowitej współpracy z wielkim Związkiem Radzieckim, który podniósł do góry sztandar wolności dla wszystkich narodów, z bratnią Rosją, która wyzwala nas już po raz drugi, z ludem pracy państwa socjalistycznego, gdzie powstaje społeczeństwo, w którym nie ma wyzysku człowieka przez człowieka“.

## Robotnicy w walce z okupantem

Robotnicy pomorscy przez długie lata okupacji hitlerowskiej niezachwianie wierzyli w wyzwolenie Polski i niejednokrotnie z narażeniem życia chronili dobrą narodową, jakże znalazły się w ich ręku.

Józef Rogoziński, pracownik zecerski Drukarni Toruńskiej, zabrał w 1939 r. z drukarni czcionki z polskimi akcentami, ukrył je i czekał wiernie chwili, kiedy na Pomorzu zapanuje polskie słowo. Gdy oswojono Toruń — Rogoziński przekazał drukarni długo ukrywane czcionki polskie.

Stary toruński kolejarz, obecny prezes ZZK — Karliński, ukrył plany kolejowe węzła toruńskiego, uchronił je przed zniszczeniem i przyczynił się w ten sposób do natychmiastowego uruchomienia kolei.

Na zakończenie artykułu gazeta socjal-demokratyczna stwierdza: „Chwila historyczna wymaga działania, a nie chytrych kombinacji i wyczekiwania. Powiedzmy otwarcie. Nasza partia powinna kroczyć drogą klasową, rewolucyjną. Będzie ona działać w całkowitej bratniej współpracy z Partią Robotniczą (komunistów), utrzyma konsekwentnie orientację na ZSRR i aliantów i walczyć będzie o zupełną realizację programu Frontu Narodowego. binacjami, kto ma różne zastrzeżenia, kto binacjami, kto ma różne zastrzeżenia, kto nie idzie do końca z Frontem Narodowym, kto oczekuje nadejścia socjalizmu za setki lat, — powinien sam odejść na bok, aby nie przeszkadzać w przeprowadzaniu klasowej i rewolucyjnej linii Robotniczej partii socjalistycznej. W przeciwnym wypadku trzeba będzie do chwycić za kark i wyrzucić na rumowisko społeczeństwa burżuazyjnego“.

Z innych artykułów bułgarskiej gazety dowiadujemy się, że komitet partii socjal-demokratycznej w stolicy Bułgarii Sofii zmienił ostatnio swych reprezentantów w miejscowym komitecie Frontu Narodowego, odwołując dotychczasowych przedstawicieli, którzy nie odpowiadali obecnej linii politycznej Partii. Bułgarska partia socjal-demokratyczna już od dwóch lat należy do Frontu Narodowego i brała czynny udział w walkach partyzanckich z hitlerowskim okupantem.

Nastawienie polityczne i bieg rozumowania naszych towarzyszy — socjalistów bułgarskich — świadczy o głębokich przemianach, jakie zachodzą w międzynarodowym ruchu robotniczym. Wiele z przytoczonych rozważań i argumentów przenieść można w całości na grunt Polski. Te same są zadania i cele, a więc te same są również środki i drogi prowadzące do celu ruchu robotniczego w Polsce i Bułgarii, Finlandii i Francji.

L. K.

## Dr. Leon Feiner

Dnia 23 lutego r. b. zmarł w Lublinie, po długiej i ciężkiej chorobie tow. dr Leon Feiner, przewodniczący Centralnego Komitetu żydowskiej socjalistycznej organizacji „Bund“.

Tow. Feiner, urodzony w 1885 roku, od najmłodszej młodości należał do ruchu socjalistycznego. Przed wojną tow. Feiner był członkiem CK „Bundu“ i jako jedyny pozostał w kraju podczas okupacji hitlerowskiej członkiem Centralnego Komitetu, stanął na czele podziemnego ruchu bundowskiego pod pseudonimem „Mikolej“.

Prześladowany jeszcze przed wojną za swą działalność polityczną, tow. Feiner, był więzieniem Berezę Kartuskiej, nie zraża się terrorem hitlerowskim i odważnie kieruje działalnością organizacji bundowskiej, zapisując chlubne karty w dziejach walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Tow. Feinerowi sadzone było doczekać się wyzwolenia i wolności, o którą walczył całe życie. Dwa tygodnie przed śmiercią tow. Feiner przewodniczył na pierwszym posiedzeniu CK „Bundu“ po wyzwoleniu i położył swój podpis pod rezolucją określającą platformę polityczną „Bundu“ w dobie obecnej.

Pogrzeb tow. dr Feinera odbył się w Lublinie dn. 23 lutego r. b. Przemówienia wygłosili tow. tow. Szulcman i Pizzerund w imieniu „Bundu“ oraz ob. ob. dr Sommerstein i dr Berman.

Cześć pamięci bojownika o wolność klasy robotniczej w Polsce!

## ROZKAZ

## Komendanta Garnizonu w Łodzi

Łódź dn. 1 marca 1945 r.

W ostatnim czasie w m. Łodzi i łódzkim powiecie stwierdzono szereg wypadków, w których polscy obywatele ukrywali uchylające się od mobilizacji osoby narodowości niemieckiej.

1) Mieszkaniec m. Łodzi MASZKOWSKI STANISŁAW w ciągu 12 dni ukrywał w swoim mieszkaniu Niemca Egerta podlegającego zgodnie z rozkazem Dowództwa Frontu mobilizacji do pracy.

2) Mieszkaniec m. Zgierza JAMPOLSKA oddała swe mieszkanie jako schronienie uchylającemu się od mobilizacji do pracy Niemcowi Wagnerowi Rudolowi.

Tego rodzaju fakty nie są odosobnione. Winni ukrywania Niemców zostali aresztowani i przekazani Wojennemu Trybunałowi.

## ROZKAZUJE:

1) Wszystkim mieszkańcom m. Łodzi i łódzkiego powiatu natychmiast meldować Wojskowemu Komendantowi miasta o Niemcach, którzy działają nielegalnie i ukrywają się od stawienia na zbrojne punkty.

2) Wszystkie osoby, niezależnie od narodowości, które w ten czy inny sposób okazują pomoc Niemcom uchylającym się od stawienia na zbrojne punkty, podlegają do surowej odpowiedzialności w/g przepisów prawa wojennego.

3) Miejscowym organom władz m. Łodzi i pow. łódzkiego dany rozkaz obwieścić wszystkim mieszkańcom miasta i powiatu.

Komendant łódzkiego garnizonu.

Hitlerowcy mordery dzieci  
Zbrodnia brunatnych zbirów

W lasku pod Wieborkiem w pobliżu Bydgoszczy odkryto straszliwą zbrodnię, dokonaną przez oprawców hitlerowskich na dziećmi polskiej. W lasku tym znaleziono trupy dzieci w wieku od 8 — 15 lat, pochodzących z obozu specjalnego w Potulicach.

Dzieciom tym, których rodzice zostali wysłani na przymusowe roboty w głąb Niemiec, polska ludność udzielała pomocy i opieki. Uciekające wojsko niemieckie i Volksstrum“ wygnały osieroconą dźiatwę

## ZAPISY NA UNIWERSYTET ROZPOCZĘTE

W dniu 2 marca rozpoczynają się zapisy kandydatów na następujące wydziały Uniwersytetu państwowego w Łodzi:

1) Humanistyczny, 2) prawa i administracji (Oddział I-sadowy, II administracyjny, III skarbowy), 3) ekonomiczno-handlowy, 4) spółdzielczy, 5) matematyczno-przyrodniczy, 6) lekarski, 7) dentystyczny, 8) farmaceutyczny, 9) rolniczo-ogrodniczy, 10) mechaniczny, 11) elektryczny, 12) chemiczny, 13) włókienniczy, 14) inżynierii lądowej i wodnej, 15) architektury i sztuki oraz na Studium Wychowania Fizycznego.

Zapisy odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu przy ul. Żeromskiego nr. 115, w godzinach od 9 rano do 5 po południu.

z obozu i popędziły przed sobą, aby później zamordować ją w bestialski sposób.

Odnalezione obecnie zwłoki dzieci są nieludzko zmasakrowane. Na ciałach widoczne są ślady bicia kolbami, palce u rąk wielu ofiar są połamane.

## DLA CYWILÓW

Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Armii Polskiej da w sali teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej, w dniach: 3, 4, 5 i 6 marca przedstawienie 4-ro barwnego widowiska wojakowego p. t. „Dziś gramy dla cywilów. Początek o godz. 16,30 według czasu miejscowego.

## ROZDZIAŁ KARTOFLI DLA LUDNOŚCI PRACUJĄCEJ.

W związku z przewidzianym rozdziałem kartofli dla pracującej ludności m. Łodzi musimy skorzystać z współpracy właścicieli nieruchomości, których zabudowania nadają się do zmagazynowania kartofli (magazyny, szopy, baraki — suche, deszczoszczelne).

Zainteresowane osoby otrzymają wyczerpujące informacje, dotyczące powyższej akcji w niżej wymienionej instytucji.

## Spis ludności w Łodzi

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej odbędzie się w Łodzi w niedzielę, dnia 4 marca 1945 roku wstępny spis ludności.

Sprawa dokładnego ustalenia liczby mieszkańców i ujęcia ogółu ludności w ewidencję meldunkową posiada ogromną wagę dla administracji publicznej. Bez tych danych nowoczesna administracja nie może się obejść. Są one niezbędne dla należytego postawienia i prawidłowego rozwiązania wszelkich zagadnień społecznych. Niechaj więc każdy z nas doloży starań, aby akcja spisowa wypadła pomyślnie. Jest naszym obowiązkiem ułatwić komisarzowi spisowemu jego zadanie, zgłosić siebie oraz wszystkich domowników do spisu oraz wypełnić karty meldunkowe w sposób zgodny z prawdą. Kto obowiązkowi temu nie uczyni zadość, ulegnie ustawowo przewidzianej karze. Wierzymy jednak, że nie obawa przed karą, lecz poczucie obywatelskie, poczucie dobra zbiorowego każe nam jaknajrzetelniej spełnić obowiązek spisowy.

Dowodem tego będzie także pozostawanie w domu, dopóki komisarz spisowy nie wciągnie nas do swych rejestrów. W siedzibach poszczególnych Komisariatów Milicji Obywatelskiej urzędują rejonowi komisarze spisowi, zaś w lokalu Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w Łodzi (Al. Kościuszki, III p.) czynne jest Biuro Spisu Ludności z głównym komisarzem spisowym na czele. W razie potrzeby należy zwracać się do tych osób po niezbędne wyjaśnienia.

Gdyby przy spisie zaszedł wypadek pominięcia jakiegokolwiek budynku, należy o tym niezwłocznie zawiadomić właściwy Komisariat Milicji lub Biuro Spisu Ludności.

Obywatele! Spis ludności jest zawsze próbą dojrzałości obywatelskiej mieszkańców! Złożmy w niedzielę, dnia 4 marca r. b. dowód, że Łódź i pod tym względem jest na wysokości zadania.



# Szkolnictwo polskie w ZSRR

(Korespondencja własna)

## Szkolnictwo polskie do r. 1943

Szkolnictwo polskie w Związku Radzieckim zaczęło rozwijać się należycie dopiero od r. 1943, t. j. od chwili powstania Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Do tego czasu na terenie całego olbrzymiego tego państwa, gdzie mieszka około 400 tysięcy Polaków obywateli polskich istniało zaledwie kilkanaście szkół i ośrodków, założonych przez była ambasadę polską w ZSRR. Szkoły te w większości swej stanowiły właściwie punkty odżywcze, na których dzieci otrzymywały posiłek. Po zerwaniu w roku 1943 stosunków dyplomatycznych między rządem radzieckim a polskim rządem londyńskim i te szkoły przestały istnieć.

## Komitet do spraw dzieci polskich w ZSRR

Dopiero w lipcu 1943 roku na wniosek Związku Patriotów Polskich utworzony został przy Komisariacie Ludowym Oświaty Rosyjskiej Federacji specjalny Komitet do spraw dzieci polskich, którego zadaniem było powołać do życia na terenie całego Związku Radzieckiego szkoły, przedszkola i domy dziecięce dla dzieci polskich, ułożyć i wydać dla szkół tych programy, podręczniki, objąć obowiązkiem nauczaniem całą młodzież polską w wieku szkolnym. Kierunek wychowawczy szkół ustalony był zgodnie z celami politycznymi Związku Patriotów Polskich, a więc szczerze demokratyczny z wyłączeniem wychowania w duchu komunistycznym, jaki konsekwentnie przeprowadzany jest w szkołach radzieckich.

Na czele Komitetu stanął zastępca Komisarza Ludowego Oświaty R.S.F.S.R. jako przewodniczący komitetu, zastępcą przewodniczącego i właściwym codziennym kierownikiem pracy został członek prezydium ZPP, obecny minister oświaty, dr. Stanisław Skrzyszewski. Wśród pracowników Komitetu obok licznych specjalistów Rosjan byli też i Polacy: redaktorka Koszutska, dr. Jurasek, dr. Kormanowa, podpisani i inni.

## Organizacja szkół polskich

Utrzymanie szkół polskich zostało wzięte na budżet państwowy radziecki na równi ze szkołami radzieckimi. Organizowanie szkół zostało powierzone obwodowym wydziałom oświaty ludowej (odpowiada naszym Kuratoriom). Struktura organizacyjna i programowa przyjęta została ta sama co i w szkołach radzieckich. W ramach szkoły jednolitej utworzono trzy stopnie szkół: początkowe 4-klasowe, niepełnośrednie 7 klasowe (nieco niżej naszego gimnazjum 4

klasowego) i pełne średnie szkoły 10-klasowe (nieco niższy poziom niż nasze licea). Otwarcie szkoły polskiej następuje z chwilą ustalenia zamieszkania w danej miejscowości pewnej określonej liczby dzieci polskich. Instrukcja Komitetu w tej sprawie jest niezwykle dla Polaków dogodna. W miejscowości, gdzie zamieszkuje co najmniej 25 dzieci polskich w wieku szkolnym władze miejscowe obowiązane są już do otwarcia szkoły początkowej i zamianowania nauczyciela Polaka. Dla otwarcia kl. 5, 6, 7 wymaga się oficjalnie zgłoszenia się co najmniej 15 uczniów do klasy, faktycznie klasy te są otwierane przy zapisie nawet 10 uczniów i szkoły początkowe przekształca się w szkoły t. zw. niepełnośrednie — 7-letnie. Dla otwarcia kl. 8, 9, 10 instrukcja wymaga zapisu zaledwie 10 uczniów na klasę.

## Rozbudowa sieci szkół w latach 1944-44

Zawdzięczając tym wyjątkowym, a bardzo kosztownym dla państwa radzieckiego ułatwieniom, sieć szkół polskich w ciągu jednego tylko 1944 roku wzrosła kilkakrotnie. Wówczas, gdy w sierpniu 1943 roku istniało zaledwie 57 szkół z ogólną liczbą 1740 uczniów, w grudniu 1944 roku liczba szkół polskich wynosiła już 160, a liczba uczniów wzrosła do 12.577. Na 1 stycznia r. b. mieliśmy w Związku Radzieckim 111 szkół początkowych, 43 szkoły 7-klasowe i 6 szkół średnich. Już w ubiegłym roku szkolnym w 3 szkołach średnich odbyły się egzaminy maturalne, a w b. roku szkolnym świadectwa dojrzałości otrzymała młodzież polska w 6-ciu polskich szkołach średnich: w Leninabadzie, Samarkandzie, Dżambule, Ferganie, Bucharze i Siemipalatynsku.

Oprócz szkół powstała też sieć przedszkoli polskich. Na dzień 1 stycznia r. b. istniało 79 przedszkoli, a w nich wychowywało się 2423 dzieci.

W szkołach i przedszkolach zatrudnionych jest 609 nauczycieli i wychowawców polskich.

## Programy, podręczniki polskie

Program szkół polskich w zakresie wiadomości ogólnych jest taki sam, co w szkołach rosyjskich. Wszystkie przedmioty wykładane są jednak w języku polskim (nawet historia i geografia ZSRR). Pierwsze miejsce w nauce szkolnej zajmuje nauka języka polskiego, historii i geografii Polski. Do tych przedmiotów nauczania zostały przez Komitet ułożone specjalne programy szkolne u-

względniające warunki pracy dzieci polskich w ZSRR i ich potrzeby.

Należy stwierdzić, iż szkoły polskie w ZSRR miały wiele trudności do przezwyciężenia. W pierwszych miesiącach pracę bardzo utrudniał brak podręczników polskich. Należało je ułożyć, wydać, a następnie rozsełać do szkół oddalonych nieraz o 5 — 6 tysięcy kilometrów od Moskwy. Pierwsze podręczniki ukazały się dopiero pod koniec 1943-44 roku szkolnego. Brak było też odpowiednich autorów, zwłaszcza dla podręczników klas niższych. Podręczniki dla tych klas były częściowo układane przez nauczycieli szkół gimnazjalnych i licealnych. To też nie jeden z tych podręczników grzeszy usterkami metodycznymi, pomimo iż praca i dobra wola autorów była bardzo wielka. Wydane jednak zostały podręczniki z wielkim pietyzmem, estetycznie i bardzo uciściły spragnione drukowanego polskiego słowa dzieci, a zwłaszcza już nauczycieli, którzy przez cały rok szkolny uczyli dzieci czytania... bez elementarza.

## Trud nauczycieli polskich w ZSRR

Należy stwierdzić, iż cały ciężar dźwignięcia szkolnictwa polskiego w ZSRR wzięło na siebie ofiarne nauczycielstwo polskie. To nauczyciel polski spisywał dzieci, to on występował przy pomocy organizacji ZPP z wnioskami do władz szkolnych o otwarcie szkół, to on zarządzał szkołą, zdobywał dla niej warunki możliwie najlepsze, to on zabiegał o odzież i dożywianie dzieci, aby lepiej się mogły uczyć, aby miały w czym przyjść do szkoły zimą. To nauczyciel polski, mimo wielkich trudności, mimo braku podręczników, niekiedy i zeszytów, mimo skromnego własnego zaopatrzenia, mimo trudności materialnych, jakie przeżywa z powodu wojny zresztą i cały naród radziecki, — z zapalem wziął się do uciążliwej pracy, z entuzjazmem stanął przed ławkami szkolnymi, by znów dziecko polskie uczyć czytać, pisać, myśleć, kochać swój kraj, swoją moję, swoje dzieje, by nauczyć dziecko polskie odróżniać złe od dobrego, by wychować je dla budzącej się nowej, wolnej, demokratycznej Polski.

Trud nauczycieli naszych w szkołach polskich Związku Radzieckiego, Kraj niewątpliwie należycie oceni, gdy dziesiątki tysięcy młodzieży polskiej już w niedalekim czasie powrócą do ojczyzny uzbrojeni w wiedzę tak potrzebną przy budowie nowego życia w Polsce.

Gustaw Butlow

## Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW. — W Krakowie uruchomiono już kilka linii tramwajowych. Zarząd Miejskiej Kolei Elektrycznej i Brygady Robotnicze ołarnie pracują nad dalszym usunięciem przeszkód, które powodują przerwę w ruchu.

\*\*\*

Na terenie województwa krakowskiego znajduje się około 45.000 ha ziemi obszarniczej, która wkrótce oddana zostanie prawowitemu jej właścicielowi — chłopu.

Pełnomocnicy powiatowi wyjechali już w teren. Wybrano komitety gminne i folwarczne. Wyjechały również brygady pomocnicze, które przystąpiły już do pracy w majątkach: Mogilany (193 ha), Chrowice (106 ha), Krzykawce (200 ha) oraz Lusznice (193 ha). Akcja parcelacyjna na terenie województwa ma być zakończona do dnia 20 marca.

\*\*\*

BYDGOSZCZ. — W Bydgoszczy utworzyła się Tymczasowa Rada Narodowa m. Bydgoszczy. Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się w dniu 24 lutego.

\*\*

Otwarto już szkoły powszechne. Obecnie organizuje się kursy handlowe oraz gimnazjum. Czynne jest konserwatorium muzyczne

\*\*

W Małym Teatrze w Bydgoszczy odbyło się inauguracyjne zebranie pomorskiej placówki Związku Zachodniego.

\*\*

NAKŁO. — W oswobodzonym niedawno Nakle życie toczy się normalnym trybem. Uruchomiono już wszystkie zakłady użyteczności publicznej, pocztę, sieć telefoniczną, oraz warsztaty rzemieślnicze. W pobliskim Wyrzysku powołano do życia Obywatelską Komisję Rolną, która obsadza gospodarstwa rolne, poniemieckie.

(Polspress)

\*\*\*

INOWROCŁAW (Polpress). — W Inowrocławiu otwarto Teatr Kujawski, powstały z inicjatywy Związku Walki Młodych. Pierwsze przedstawienie odbyło się w ubiegłą niedzielę.

\*\*\*

KRUSZWICA. — W Kruszwicy uruchomiono już elektrownię, młyn, fabrykę win Makowskiego oraz mleczarnię i wszystkie warsztaty rzemieślnicze. Otwarto szkoły powszechne. W okolicznych wioskach otwarto 7 szkół.

## Organizacja stołówek przy zakładach pracy

W związku z wprowadzeniem z dniem 1 marca r. b. systemu kartkowego — wszystkie zakłady pracy, które zamierzają prowadzić w dalszym ciągu stołówki, proszone są o zgłoszenie się w Miejskim Urzędzie Aprowizacji, Al. Kościuszki 21 (Referat stołówek), celem odbioru odpowiedniego kwestionariusza.

# Charles de Gaulle

W owych dniach upadku, zdrady i ogólnego znikczemnienia stał niemal sam jeden: Charles de Gaulle.

Poszła w jasyr Hitlera podbita Francja. Wielu ludzi reprezentatywnych, zasłużonych i wielkiego nazwiska we Francji zgłosiło akces do „nowej Europy” Hitlera. Ale ci cieżgodni pensjonariusze, którzy się urządzili wygodnie i ciepło w słynnym miejscu kąpielowym Vichy, nie przedstawiali sami dla siebie ani dla Fuehrera — większej wartości.

Francja zaś była w kajdany zakuta. Lud jej w szaty niewolnicze odziany. Zasoby cywilizacji Francji zostały oddane w służbę Hitlerowi.

Synowie ludu Ojczyzny Rewolucji umierali w obozach Hitlera, palono ich w piecach Majdanka, w imię zwycięstwa „nowej Europy”.

Po upadku Paryża Hitler był bardzo skromny. Nie wygłosił bombastycznego przemówienia. Nie mówił o ugruntowaniu fundamentu pod „tysiąclecie” Reich. Był bowiem zdania, że właśnie teraz wszelki przelew krwi jest zbyteczny, że wszystko przy dobrej woli można teraz uporządkować. Nie szuka niczego na zachodzie, po-

chód na Francję został mu bowiem narzucony. Fuehrer sobie tego nie życzył. Nie triumfuje w Paryżu. Jego misja dziejowa leży tam na wschodzie. Do tej misji zaprasza cieżgodni zachód, zaprasza matronę — Francję. To też rzuciła się Hitlerowi na szyję „rządząca” w Vichy klika. Zdecydowali się partycypować w „ratowaniu Europy przed bolszewizmem”.

Obok Pavlicza z Chorwacji, stanęli w zwycięskim orszaku Fuehrera: Petain, Laval, de Brignon.

Wyglądało to na wspianą pogrzeb — jak mówili Niemcy — umierającej Francji. Doenitz bronił Syrii a Darlan chował flotę francuską do Toulonu, by nie wpadła do rąk sprzymierzonych. Pośpiesznie oddano francuskie Indochiny, by umożliwić Japończykom atak na Burmę. Petain wiatował na cześć legionistów, odprawiających na front wschodni przeciw narodowi radzieckiemu, stojącym w śmiertelnych zapasach z rozwydrzonym zbirem brunatnym o los swej ziemi, o swoje życie, o życie przyszłych pokoleń.

Komentatorzy wojskowo — polityczni z Vichy rymowali się znakomicie z propagandą niemiecką. Byli bardziej katolicki,

niż sam papież. Starali się jak mogli umniejszyć sukcesy sprzymierzonych. Byli bowiem przekonani i starali się wmówić to każdemu, że tak jest, że tak być musi, że jedna będzie Europa, a nad nią jeden Hitler. Nie wierzyli w możliwość uwolnienia świata, powątpiewali, — bo taką już jest zdrada: bez wiary.

Z rąk gwałcicieli wolności Francji przyjęli nie tylko haniebne warunki upokorzenia — kapitulacji — ale i „naukę, jak uzdrowić ducha Francuzów”. To miało być dobrowolne. Pragnęli przypieczętować ujarzmienie Francji przez ustanowienie na tej ziemi tyranii — na ziemi, która już widziała nie jedną tyranie, rozsypaną się w gruzy.

Mała garstka patriotów z Charles'em de Gaulle'm zachowała wierność ideałom Francji. Początkowo mieli oni do swej dyspozycji jedynie — megafon radiowy w Londynie. O tych ideałach Francji pisał ostatnio Romain Rolland. Brzmiały to jak testament zgasłego niedawno wielkiego Francuza. „Tak, nie tylko my, ale i cały świat z bólem odczuł brak Francji w szeregu frontu Wolności”. Bo kto mówi Francja, mówi i powinien mówić i myśleć o wolności i humanitarności. Misją Francji jest obrona Wolności, co więcej: to treść, to sama istota prawdziwej Francji. Pozostaliśmy jej wierni w walce”.

Pozostali wierni w walce: Charles de Gaulle i jego przyjaciele. Po swoim powrocie z Moskwy mówił gen. de Gaulle w parlamencie francuskim o instynkcie ludowym, który wyraża najistotniejsze dążenia narodów. Sam bowiem posiada niezawodny instynkt, który go wznosił ze skromnej pozycji niemal nieznanego żołnierza do roli zbawcy Francji. A że ciężka nieraz kroczył drogą, nie uznany, zapomniany przez bliskich — oddaje hołd przyjacielom z tych brzegów, skąd przyszła odsiecz dla Francji, tym, którzy pomogli Francji powrócić do grona wolnych narodów.

Ale to jeszcze nie wszystko. „Szczególnie bowiem więź łączy nas — powiada generał — z narodami, które cierpiały podczas inwazji i okupacji. Wspólne tragiczne doświadczenia muszą nam być drogowskazem”. A jeśli prawda jest, jak to bieg wypadków może wykazać, że bez Francji zwycięstwo nie może być osiągnięte — to po stokroć prawdą jest, że bez wolnej Francji pokój w Europie nie może spocząć na trwałych, niezachwianych podstawach.

Mezowie, którzy w zmiennych i jakże tragicznych warunkach wytrwali w walce i obecnie dźwierzają władzę w wolnej, Nowej Francji, są tego zwycięstwa i pokoju najlepszą gwarancją.

A. Pawłowicz